

Zory, dnia 24. listopada 1949r.

Do

Zarządu miasta Katowic
Wydział Opieki Społecznej

w Katowicach.

W sobotę dnia 19.bm. pochowany został z Kostnicy Szpitalu Ubezpieczalni Społecznej w Katowicach Sp. Dyla Szczepan długoletni dyrygent Towarzystwa Mandolinistów i kilkoletni naczelnik Tow. Gimn. "Sokół" Gniazdo Katowice.

Wym. pracował ostatnio jako dozorca w Fabryce Mydła w Katowicach Załężu dawn. Cwiklitzer i tam. też od roku 1933 mieszkał

Zmarły osiercił żonę i dwoje dzieci lat 9 i 11.

Zmarł po kilkomiesięcznej chorobie nerek.

W dwa dni po pogrzebie to jest w poniedziałek dnia

21.bm. wdowa wezwana została do Zarządu Fabryki gdzie jej podano do wiadomości, że mieszkanie zajmowane przez nią musi w najkrótszym czasie opuścić. Dla zapewnienia sobie opuszczenia mieszkania tego kazał w rachubę wchodzący urzędnik wdowie podpisać swego rodzaju zobowiązanie. Mieszkanie znajduje się na terenie byłej Hurtowni Materjów Budowlanych Zagajski i Ska-gdzie zmarły był magazynierem a kiedy po wojnie plac ten objęty został przez Fabrykę Mydła objęty został również i zmarły Dyla Szczepan.

Pomijam już sprawę zajęcia mieszkania służbowego po zmarłym przez Zakład Pracy - oburza mnie jednak fakt, że w tak trochę nieludzki sposób postąpiono z pozostałą wdową i dziećmi. Uważam, że trochę można ból nawet obcej osoby poszanować.

Nadmieniam, że wdowa Dylowa Lucja w czasie kilkuniesięcnej choroby męża swego zapadła na depresję nerw i na zarządzenie lekarskie odstawiona została do Zakładu w Lublinie.

Znam rodzinę tak Dylów jak i Guzych z których wdowa pochodzi z lat najmłodszych bardzo dobrze.

Rodzice Dyli byli wyjątkowo uczciwymi ludźmi i bardzo idealnymi Polakami-synowie a między nimi zmarły Szczepan byli miłośnikami muzyki mandolinowej i założycielami katowickiego Klubu Mandolinistów "Jaskółka". Dylowie są dobrze znani również rodzinie Skrzypek - mistrz obuwniczy w Katowicach przy ul. Kościuszk 38 jak również członkowi Wojewódzkiej Rady Narodowej - Kucznikowi Marcinowi. Wdowa po zmarłym Dyli z domu Guzy straciła ojca mając lat 11. podczas pierwszej wojny światowej i żyła z matką wdową i 5 rodzeństwem w ciężkich warunkach materjalnych.

Będąc od Katowic oddalonym nie jestem w stanie psychiczniejszej załamanej kobiecie dopomóc - i dlatego zwracam się do tamt. Opieki Społecznej z uprzejmą prośbą :

1. aby wstawić się w Państwowej Fabryce Mydła w Załężu przy ul. ks. Piópiecha za chwilowym wycofaniem wypowiedzenia mieszkania wdowie po byłym pracowniku tegoż Zakładu.

2. Udzielenie pomocy wdowie Dylowej Lucji przy otrzymaniu innego mieszkania.

3. Udzielenie pomocy przez los ciężko dotkniętej wdowie po zasłużonym Społeczniku i Polaku przy wyszukaniu Pracy celem umożliwienia utrzymania dwoje dzieci i siebie.

Uprzejmie proszę również o zaciągnięcie informacji co było powodem tak bądź co bądź brutalnego postępowania w stosunku do wdowy już w dwa dni po pogrzebie.

Z poważaniem

Wacławczyk Ignacy.

Zarząd Miejski w Katowicach.

Katowice, dn. 31. 12. 1949 r.

Wydział Opieki Społecznej
Nr. 51. w. 9-1

Zawiadamiam, że pismo z dnia 24. 11. 1949 r.
w sprawie mieszkania ob. Dylowej Lucji, zostało pozytywnie
~~odstąpitem~~ dziś zrealizowane

według właściwości.

dr. Prezydent miasta
Katowice
Wiceprezydent
Wiceprezydent